

BIULETYN KANCELARII

NR 217/SIERPIEŃ 2009

W TYM NUMERZE:

- 1** Aktualności
- 2** Orzecznictwo

Aktualności

HANDLUJĄCYCH W INTERNECIE CZEKAJĄ KONTROLE PODATKOWE

Organy podatkowe coraz częściej kontrolują podatników działających w sieci. Największe trudności urzędnikom sprawia zebranie informacji o podatnikach. Najnowsza nowelizacja ustawy o kontroli skarbowej ułatwi gromadzenie takich danych.

Organy podatkowe coraz częściej kontrolują podatników działających w internecie. Takie informacje do redakcji GP zgłaszają nasi czytelnicy. Z ich danych wynika, że urzędnicy najpierw sprawdzają, jak często podatnik dokonuje transakcji (np. wystawia przedmioty na aukcjach), a następnie rozpoczynają kontrole. Zazwyczaj podstawą do ich wszczęcia jest argument o niezarejestrowaniu firmy.

Zdaniem ekspertów takie kontrole nie mogą dziwić. Zauważają jednak, że urzędnicy mają kłopoty z ich przeprowadzaniem. Dotyczy to w szczególności pozyskiwania danych o podatnikach. Wkrótce ten problem może zniknąć. Jest już gotowa nowelizacja ustawy o kontroli skarbowej, która ułatwi dostęp do takich informacji. Projekt trafił już do sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

– Zwiększenie liczby kontroli handlu internetowego ma zapewne związek z obecną sytuacją i poszukiwaniem dodatkowych wpływów budżetowych. Inicjatywę uporządkowania handlu w internecie należy jednak ocenić pozytywnie. Zmierza ona do likwidacji niezdrowej sytuacji, w której podmioty odprowadzające podatki oraz składki ZUS nie są w stanie skutecznie konkurować z nieuczciwymi podmiotami, które nie ponoszą tych ciężarów – komentują eksperci.

Strony internetowe, poprzez które odbywa się handel, stanowią platformy ułatwiające nawiązywanie kontaktów pomiędzy sprzedającymi i kupującymi. Anna Kryńska, doradca Operatorzy takich platform pobierają opłaty w formie prowizji od dokonujących transakcji. Posiadają więc dane o wysokości obrotów klientów. Dla nikogo nie jest też tajemnicą, że dla wielu osób sprzedaż internetowa stanowi normalną formę zarobku.

Organy podatkowe mogą badać źródła przychodów operatorów takich platform, a tym samym dążyć do uzyskania informacji o osobach dokonujących za ich pośrednictwem transakcji handlowych, a także realizowanych przez nich obrotów.

Dane osób fizycznych zarejestrowanych jako aktywni użytkownicy podlegają ochronie jako dane osobowe i co do zasady nie mogą być ujawniane. Stąd organy podatkowe mogą, w toku kontroli, próbować uzyskać dostęp do tych danych, jednak administratorzy nie chcą ich ujawniać.

Przepisy dotyczące ochrony danych osobowych przewidują możliwość ujawniania organom państwowym tych danych, jednak z uwagi na brak przepisu szczególnego wydaje się, że obecnie nie ma podstawy prawnej, na mocy której organy podatkowe mogłyby wysuwać w kierunku administratorów żądania ujawnienia danych użytkowników.

Specyfika handlu internetowego powoduje, że stwarza on potencjalnie większe pole do nadużyć niż handel tradycyjny. Zwraca na to uwagę Mikołaj Ratajczak, który uważa, że handlujący w sieci, którzy nie rejestrują działalności gospodarczej i nie odprowadzają z tego tytułu podatków, dysponują większą anonimowością, a zatem są w mniejszym stopniu narażeni na kontrolę. To samo dotyczy podmiotów, które, chociaż zarejestrowały działalność, nie ewidencjonują części sprzedaży.

Organy podatkowe nie dysponują narzędziami do sprawnego pozyskiwania danych o nieuczciwych handlujących. Niewielka liczba urzędników, jak również sama czasochłonność ustalenia danych podmiotu kontrolowanego oraz weryfikacji liczby dokonywanych transakcji powodują, że pokusa do niewykazywania przed fiskusem dochodów osiągniętych w internecie może być silna.

Warto zwrócić uwagę także na drugą stronę zagadnienia. Z publikowanych danych wynika, że wielkość transakcji zawartych za pośrednictwem internetu wzrosła w ubiegłym roku ponaddwukrotnie i osiągnęła kwotę 12 mld zł. Mając zatem na uwadze wielkość tego rynku i jego potencjał wzrostowy, zaczął on reprezentować dla fiskusa istotny obszar zainteresowań.

Osoby, które często dokonują sprzedaży przez internet, mogą być uznane za osoby prowadzące działalność gospodarczą, a tym samym być zobowiązane do ponoszenia różnych obowiązków podatkowych (np. rejestracji dla potrzeb VAT, wystawiania faktur, zapłaty PIT itp.).

Zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej przedsiębiorca wykonujący we własnym imieniu działalność gospodarczą jest zobowiązany do zarejestrowania działalności w odpowiedniej ewidencji. Niedopełnienie tego obowiązku nie oznacza, że podmiot faktycznie wykonujący działalność nie podlega przepisom ustawowym.

Także osoby dokonujące sprzedaży internetowej, jeśli spełniają warunki określone w ustawie o swobodzie działalności – jako przedsiębiorcy są zobowiązani m.in. stosować przepisy podatkowe dotyczące przedsiębiorców – tłumaczy jeden ekspertów.

Kontrola internetu w poszukiwaniu przedsiębiorców, którzy naruszają przepisy podatkowe, może jednak nie spełnić pokładanych w niej oczekiwań. W praktyce znaczne trudności powoduje w ogóle ustalenie miejsca prowadzenia działalności przez osobę (często sprzedawcy internetowi nie podają pełnych adresów), a także ustalenie, czy sprzedaż jest jednorazowa czy też nie.

Jednorazowa sprzedaż nie powinna być uznawana za czynność dokonaną w ramach działalności gospodarczej. Nie można jednak zapominać, że periodyczny handel za pośrednictwem internetu jest takim samym działaniem gospodarczym, jak prowadzenie standardowego sklepu. Zatem i obowiązki podatkowe obu przedsiębiorców są tożsame.

Wszyscy nasi rozmówcy wskazują, że obecnie kontrole internetowe są utrudnione, ze względu na kłopoty z gromadzeniem danych o podatnikach. Jeden z nich utrzymuje, że wkrótce dostęp do tych danych może być ułatwiony. Ministerstwo Finansów przygotowało projekt zmian do ustawy o kontroli skarbowej, który znajduje się w sejmowej podkomisji.

Na podstawie projektowanych przepisów, jeżeli organ kontroli skarbowej będzie posiadał informacje o ogłoszeniach wskazujących na prowadzenie firmy, usługodawca świadczący usługi drogą elektroniczną będzie zobowiązany na żądanie organu kontroli skarbowej do udzielenia posiadanych informacji o niej i adresie przedsiębiorców lub imionach, nazwiskach i adresach osób fizycznych zamieszczających te ogłoszenia i reklamy, pozwalających na ich identyfikację.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 11.08.2009. Ewa Matyszevska

PIT – NOWE ZWOLNIENIA PRZEDMIOTOWE

7 sierpnia 2009 r. została ogłoszona ustawa z dnia 17 lipca 2009 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. Nr 125, poz. 1037).

Zmiana związana jest z realizacją pakietu działań antykryzysowych w zakresie rozwiązań w obszarze wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Wprowadza zwolnienie z opodatkowania zapomóg wypłacanych przez zakładową organizację związkową pracownikom należącym do tej organizacji do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 638 zł. Zwolnieniem objęto także wartość otrzymanych przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej świadczeń pieniężnych. Wcześniejsze zwolnienie w tym zakresie (art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy o PIT) obejmowało jedynie otrzymane świadczenia rzeczowe.

Ustawa wchodzi w życie 22 sierpnia 2009 r. i ma zastosowanie do dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2009 r.

Źródło: „Newsletter Księgowego Wolters Kluwer”, 11.08.2009 r., Jolanta Mazur

GIODO: NIP NIE DLA SKARBÓWKI

Jeśli pracownik urzędu skarbowego przez niedopatrzanie przekaże komornikowi na potrzeby postępowania egzekucyjnego NIP osoby, która nie jest dłużnikiem, naruszy nie tylko tajemnicę skarbową, ale także przepisy ustawy o ochronie danych osobowych

Takie stanowisko zajął generalny inspektor danych osobowych. Wskazał, że pracownicy urzędów skarbowych oraz izb skarbowych zgodnie z art. 294 § 1 pkt 1 ordynacji podatkowej są zobowiązani do przestrzegania tajemnicy skarbowej. Składają zresztą w związku z tym przyrzeczenie. Za ujawnienie tajemnicy skarbowej grozi im kara pozbawienia wolności do lat pięciu.

Poza tym, zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie danych osobowych, każdy administrator danych powinien dołożyć szczególnej staranności w celu ochrony interesów osób, których dane dotyczą. Przede wszystkim jest obowiązany zapewnić, aby takie dane były przetwarzane zgodnie z prawem.

Warto tu też przywołać art. 36 ust. 1, który mówi, że administrator danych jest obowiązany zastosować środki techniczne i organizacyjne zapewniające ochronę przetwarzanych danych osobowych, odpowiednią do zagrożeń oraz kategorii danych objętych ochroną.

– Przede wszystkim jednak powinien zabezpieczyć dane przed ich udostępnieniem osobom nieupoważnionym, zabranieniem przez nie, przetwarzaniem z naruszeniem ustawy oraz zmianą, utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem. Przekazanie komornikowi NIP osoby, która nie jest dłużnikiem, stanowi niedopełnienie obowiązku zabezpieczenia danych przed ich udostępnieniem osobom nieupoważnionym – twierdzi Michał Serzycki, generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Podkreśla, że na podstawie tego numeru udostępnionego komornikowi może on pozyskać inne dane osobowe dotyczące tej osoby, np. numer rachunku bankowego, dowodu osobistego czy PESEL. W konsekwencji może wszcząć postępowanie egzekucyjne wobec osoby, która w rzeczywistości nie jest dłużnikiem.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 11.08.2009 r., Izabela Boroń-Rakowska

ZMIANA PRAWA: ZWROT ZA WCZASY POD GRUSZĄ BEZ PIT

Od 22 sierpnia świadczenia pieniężne z funduszu socjalnego zwolnione są z PIT do 380 zł. Zwolnienie obejmuje świadczenia w gotówce wypłacone od początku tego roku. Pracodawca, który potrącił już zaliczkę na podatek, powinien uwzględnić zwolnienie w PIT-11.

W sierpniu wielu pracodawców wypłaca pracownikom ekwiwalent za wczasy pod gruszą. Do GP czytelnicy zwracają się z pytaniem, czy warto wstrzymać się z wypłatą świadczenia do 22 sierpnia, tj. do czasu wejścia w życie nowelizacji ustawy o PIT z 17 lipca 2009 r. Objęła ona zwolnieniem do 380 zł również świadczenia pieniężne wypłacane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Zwolnieniem objęto świadczenia wypłacone od 1 stycznia 2009 r., zatem pracodawcy nie muszą wstrzymywać się z wypłatą takiego świadczenia do wejścia w życie nowych przepisów. Potwierdzają to inni eksperci.

– Skoro przepisy nowelizacji wchodzi w życie z mocą wsteczną, można wypłacić świadczenie jeszcze przed 22 sierpnia, bo zwolnienie i tak będzie przysługiwało – twierdzą specjaliści. Jednak, zdaniem eksperta, pracodawca jako płatnik przed 22 sierpnia będzie zobowiązany potrącić zaliczkę na podatek od całej kwoty, a zwolnienie uwzględnić przy przekazywaniu następnych świadczeń z funduszu w tym roku bądź – przy braku takich świadczeń – dopiero w rozliczeniu rocznym.

Eksperci są zdania, że kwestia ewentualnego wstrzymywania wypłaty tego świadczenia przez pracodawcę może nie mieć większego znaczenia w praktyce. Wypłaty przyznawane pracownikom w sierpniu u większości pracodawców podlegałyby rozliczeniu wraz z otrzymanym wynagrodzeniem za ten miesiąc, a więc z reguły na koniec miesiąca.

Oznacza to, że ewentualny dochód byłby rozpatrywany już w momencie obowiązywania nowelizacji. Dotyczy to też płaconej zaliczki, która za sierpień należna jest do 21 września, czyli już po wejściu w życie noweli ustawy o PIT.

Nawet w przypadku pracodawców wypłacających wynagrodzenie wcześniej niż pod koniec miesiąca – a więc przed datą wejścia w życie zmiany – wpłacenie zaliczki na podatek będzie miało miejsce dopiero do 21 września.

Zmiana w ustawie o PIT ma zastosowanie do dochodów uzyskanych od początku tego roku, a zatem również do świadczeń pieniężnych, od których podatek został już potrącony. W tym przypadku po stronie pracowników może powstać nadpłata.

Kwota faktycznie należnego podatku powinna zostać wyliczona z uwzględnieniem nowelizacji, a zatem bez wliczania do podstawy opodatkowania kwot wypłaconych pracownikowi w roku 2009 do wysokości 380 zł. Jeżeli kwotę tę zaliczono już do składników wynagrodzenia, suma wpłaconych zaliczek przewyższy kwotę podatku, jaki jest należny z tytułu osiągniętego w 2009 roku dochodu.

W takiej sytuacji powstanie nadpłata, co z kolei będzie stanowiło uprawnienie dla domagania się przez pracownika zwrotu stosownej części uiszczonego uprzednio w formie zaliczek podatku, w deklaracji rocznej.

To pracodawca zobowiązany będzie uwzględnić zmianę przepisów i rozpoznać prawidłową wartość przychodu, w momencie przygotowania dla pracownika informacji PIT-11 za rok 2009, a więc kwotę przychodu nieuwzględniającą otrzymanego świadczenia zwolnionego z podatku. Wówczas ze względu na fakt, że w ciągu roku zostały pobrane przez płatnika zaliczki w wysokości większej od należnej, przy rozliczaniu podatku rocznego (do końca kwietnia 2010 r.), u podatnika, powstanie mniejsza dopłata do rocznego podatku lub większy zwrot od fiskusa.

– Natomiast pracodawca ze swej strony nie powinien dokonywać żadnych korekt – stwierdzają specjaliści.

– Jeśli zeznanie roczne składa sam pracownik, to pracodawca powinien pomniejszyć kwotę przychodu, wykazaną w informacji PIT-11 o wartość zwolnienia. Pracodawca nie ma bowiem możliwości korygowania zaliczek w trakcie roku – podsumowuje ekspert.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 12.08.2009 r., Magdalena Majkowska

ODPISY AMORTYZACYJNE TRZEBA SKORYGOWAĆ

Odsetki od pożyczki udzielonej przez udziałowca powiększają cenę nabycia środka trwałego, ale nie wszystkie są kosztem uzyskania przychodu w ramach amortyzacji

Wynika tak z interpretacji ministra finansów z 4 sierpnia 2009 r. (nr DD6/8213/334/MDA/08/PK-802/08).

Sprawa dotyczyła spółki, która kupiła środek trwały za pieniądze z pożyczki otrzymanej od innej spółki, której udziałowcy posiadają nie mniej niż 25 proc. udziałów w każdej z nich.

Podatnik pytał, czy odsetki od takiej pożyczki naliczone do dnia przekazania środka trwałego do używania, które nie mogą zostać uznane za koszty uzyskania przychodu, powiększają jego cenę nabycia, zwiększając tym samym podstawę amortyzacji, od której odpisy umorzeniowe są kosztem podatkowym.

Spółka przyjęła, że takie odsetki, mimo że nie mogą być zaliczone do kosztów uzyskania przychodu, powiększając cenę nabycia, poprzez odpisy amortyzacyjne mogą być w pełnej wysokości zaliczone do kosztów podatkowych.

Dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy wydał pozytywną interpretację (nr ITPB3/ 423-177/08/DK). Potwierdził, że na dzień zapłaty odsetek każda wartość odsetek od pożyczki powinna być porównana z limitem obliczonym na podstawie art. 16 ust. 1 pkt 61 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, a kwota odsetek przekraczająca ustawowy limit, tj. trzykrotną wartość kapitału zakładowego spółki, nie może być uznana za koszt uzyskania przychodu. Zaakceptował też uwzględnienie wszystkich odsetek, zarówno będących kosztem podatkowym, jak i niestanowiących kosztu uzyskania przychodu, w cenie nabycia środka trwałego podczas rozliczania odsetek na potrzeby amortyzacji.

MF stwierdził, że w myśl art. 15 ust. 6 ustawy o CIT odpisy amortyzacyjne są kosztem uzyskania przychodu, jeżeli dokonuje się ich zgodnie z art. 16a – 16m oraz z jednoczesnym uwzględnieniem art. 16 ust. 1 pkt 60 i 61. Przestrzeganie tych przepisów zatem oznacza bezwzględne wykluczenie z kosztów podatkowych części odsetek od pożyczki, które przewyższają ustawowy limit, a które wpłynęły na wartość początkową środka trwałego podlegającą amortyzacji. Po oddaniu środka trwałego do użytkowania należy wyeliminować z kosztów podatkowych tę część odpisów amortyzacyjnych, która odpowiada naliczonym uprzednio odsetkom od pożyczki niebędącym kosztem uzyskania przychodu. Operacji tej dokonuje się na dzień zapłaty odsetek.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 12.08.2009 r., Agnieszka Rutkiewicz

PIT: RZĄD NIE POPIERA ULGI NA DOBROWOLNĄ EMERYTURĘ

Na wczorajszym posiedzeniu rząd zajął negatywne stanowisko wobec obywatelskiego projektu nowelizacji ustawy o PIT, który zakłada wprowadzenie odliczenia od dochodu w wysokości do 12 tys. zł rocznie z tytułu wpłat na dobrowolną emeryturę. Zdaniem rządu

proponowane rozwiązanie jest niespójne z zasadami opodatkowania wpłat i wypłat z tzw. III filaru, zgodnie z którymi składki pochodzą ze środków po opodatkowaniu, natomiast z opodatkowania zwolnione są świadczenia wypłacane po zakończeniu oszczędzania. Nowelizacja spowodowałaby odwrócenie tej zasady, tzn. wpłacane składki odliczane byłyby od dochodu, a wypłacone świadczenia podlegałyby opodatkowaniu. Przesunięcie momentu opodatkowania, zdaniem Rady Ministrów, nie będzie gwarantowało zwiększenia zainteresowania tą formą oszczędzania na emeryturę.

Projekt jest po pierwszym czytaniu w Sejmie. Przewiduje, że zwolnieniem byłyby objęte wpłaty w instytucjach finansowych nadzorowanych lub notyfikowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 12.08.2009 r. Magdalena Majkowska

ZMIANY W PRAWIE ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH

Zapewnienie bardziej efektywnej procedury odwoławczej oraz jak najszersze wykorzystanie rozwiązań usprawniających prowadzenie postępowań o zamówienie publiczne – to najważniejsze cele projektu nowelizacji ustawy Prawo zamówień publicznych przyjętego przez rząd na wniosek prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

Projekt przewiduje m.in. jednoznaczne określenie okresu zawieszenia możliwości zawarcia umowy po wyborze najkorzystniejszej oferty, wprowadzenie liczniejszych niż dotychczas wyjątków umożliwiających szybsze zawieranie umów, ograniczenia możliwości unieważnienia umowy o zamówienie publiczne do przypadków rażącego naruszenia prawa, możliwość zastąpienia unieważnienia umowy karami alternatywnymi, tj. karą finansową lub skróceniem okresu obowiązywania umowy. W projekcie znalazł się także mechanizm zapewniający większą przejrzystość przy podejmowaniu decyzji o zastosowaniu trybów niekonkurencyjnych - zamawiający będą mieli obowiązek publikacji ogłoszenia o zamiarze zawarcia umowy w trybie negocjacji oraz z wolnej ręki.

Projekt ustawy zawiera również nowe rozwiązania zmierzające do skrócenia czasu trwania procedury odwoławczej. Przewiduje się m.in. rezygnację z protestu wnoszonego do zamawiającego, który dziś poprzedza wniesienie odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej (KIO). Wykonawca będzie miał obowiązek wnoszenia odwołania bezpośrednio do KIO. Ponadto zniesiona zostanie zasada, zgodnie z którą złożenie odwołania w placówce operatora publicznego uznaje się za wniesione do KIO. Wykonawca będzie zobowiązany do złożenia odwołania bezpośrednio w KIO w terminie określonym ustawą, przy czym będzie mógł to zrobić pisemnie lub w formie elektronicznej. Powyższe rozwiązania pozwolą skrócić czas trwania procedury odwoławczej do 25 dni dla zamówień o wyższych wartościach (10 dni na wniesienie odwołania oraz 15 dni na jego rozpatrzenie przez KIO).

Projekt ustawy przewiduje również rozwiązania skracające czas na złożenie oferty. Dla postępowań o większych wartościach termin na złożenie oferty zostanie skrócony z 29 dni do 22 dni, natomiast dla mniejszych wartości na roboty budowlane z 20 dni do 14. Celem tych rozwiązań jest umożliwienie udzielającym zamówień publicznych o największych wartościach zawieranie umów w przetargu nieograniczonym w terminie 60 dni od dnia wszczęcia postę-

powania, nawet gdy wykonawca skorzysta z prawa do wniesienia odwołania na wybór oferty najkorzystniejszej (22 dni na złożenie oferty, ok. 14 dni na badanie i ocenę, 25 dni na rozstrzygnięcie odwołania).

Rząd zrezygnował z wymogu stosowania przez podmioty prywatne procedur ustawy Prawo zamówień publicznych przy wydatkowaniu środków unijnych. Dotychczasowy mechanizm zostanie zastąpiony bardziej elastycznym systemem - beneficjenci będą zobowiązani do postępowania przy wydatkowaniu przekazanych środków zgodnie z zasadami równego traktowania, uczciwej konkurencji oraz przejrzystości.

Serwis „podatki.pl”, 12.08.2009 r., T.Sz., CIR

"IMPORTUJĄCY Z RAJÓW PODATKOWYCH ODZYSKAJĄ VAT"

Rozmawiamy z JERZYM MARTINIM, doradcą podatkowym. Dziś podatnicy importujący usługi z raju podatkowego mają zakaz odliczania VAT. Sprawą zajmie się ETS. Gdy uzna, że ta regulacja jest niezgodna z prawem UE, podatnicy otrzymają możliwość odzyskania podatku nieodliczonego w przeszłości.

- Naczelny Sąd Administracyjny 6 sierpnia skierował kolejne pytanie prejudycjalne do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Trybunał ma rozstrzygnąć, czy Polska ma prawo ograniczać prawo do odliczenia VAT przy imporcie usług z rajów podatkowych. Na czym polega problem?

– Artykuł 88 ust.1 pkt1 ustawy o VAT zakazuje odliczenia podatku w przypadku nabywania usług opodatkowanych w Polsce, jeśli należność za te usługi przekazywana jest bezpośrednio lub pośrednio na rzecz podmiotu posiadającego siedzibę, zamieszkanie lub zarząd na terytorium uznawanym za raj podatkowy.

- Jak podatnik nabędzie usługę od takiego podmiotu, to co musi zrobić?

– Zobowiązany jest do rozliczenia VAT z tytułu importu usług, jednak pozbawiony jest prawa do jego odliczenia.

- Przepis ten miał zwalczać nadużycia związane z wykorzystywaniem relacji z podmiotami z rajów do obniżania zobowiązań podatkowych. Czy nie spełnia tego celu?

– Niestety, nie. Co więcej, jego brzmienie powoduje, że dotyka on podmiotów faktycznie nabywających usługi od podmiotów z tych krajów (co w praktyce gospodarczej się czasami zdarza). Natomiast jest on bez znaczenia w przypadku fikcyjnych transakcji, które miał w zamierzeniu ustawodawcy zwalczać. Prawo do odliczenia podatku naliczonego przysługuje wyłącznie w przypadku faktycznego nabycia usługi bądź towaru. W przypadku, gdy mimo wystawienia faktur nie dochodzi w rzeczywistości do nabycia usług, podatnik fikcyjnie nabywający usługi nie ma prawa do odliczenia podatku. Natomiast uczciwy podatnik zupełnie bezpodstawnie narażony jest na działanie tego przepisu.

- Jakie elementy polskich regulacji są niezgodne z prawem wspólnotowym?

– Przede wszystkim należy pamiętać, że prawo do odliczenia podatku naliczonego stanowi fundament systemu VAT. Ograniczenie tego prawa, jako sprzeczne z zasadą neutralności VAT, możliwe jest w absolutnie wyjątkowych przypadkach. Istnieją dwa główne argumenty przemawiające za uznaniem spornego przepisu za niezgodny z prawem wspólnotowym. Po pierwsze, wydaje się, że rozwiązanie takie sprzeczne jest z zasadą proporcjonalności. Zasada ta jest jedną z zasad ogólnych (podstawowych) prawa wspólnotowego. Na gruncie podatkowym zakłada ona, że instrumenty mające na celu zwalczanie zjawisk niepożądanych (np. nadużyć podatkowych) muszą być współmierne do celu, który zamierzają osiągnąć. Przepisy mające na celu zwalczanie tych niepożądanych zjawisk muszą więc być tak skonstruowane, aby ich efekt uderzał w podmioty dokonujące takich nadużyć, natomiast co do zasady nie powinny one oddziaływać na podmioty, które nie dokonują nadużyć. Artykuł 88 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT ma charakter wręcz odwrotny – uderza on w podatników faktycznie nabywających usługi, nie dotyczy natomiast podmiotów fikcyjnie je nabywających. Tym bardziej że uczciwy podatnik nie ma możliwości uchylenia się od działania tego przepisu, nawet jeśli wskazałby brak nadużyć. Stąd należałoby uznać, że przepis ten narusza zasadę proporcjonalności, jest więc niezgodny z prawem wspólnotowym. Drugim argumentem przemawiającym za uznaniem omawianego przepisu za niezgodny z prawem UE jest naruszenie art. 176 dyrektywy VAT. Jak kilkakrotnie wskazał ETS, dozwolone na podstawie art. 176 dyrektywy wyłączenie z prawa do odliczenia muszą odnosić się do konkretnych typów usług czy towarów – nie mogą mieć charakteru generalnego, tak jak w przypadku importu usług.

- Jakie skutki dla podatników będzie miał wyrok ETS?

– Jeśli Trybunał potwierdzi istnienie niezgodności z prawem wspólnotowym, otworzy to oczywiście podatnikom drogę do odzyskania kwot w przeszłości nieodliczonych wraz z odsetkami.

Źródło: „Gazeta Prawna, 12.08.09 r., Ewa Matyszewska

MF: ZMIANY ORDYNACJI PODATKOWEJ , WYŻSZE ODSETKI KARNE

W Ordynacji podatkowej zostaną zmienione m.in. zasady ustalania odsetek za zwłokę, definicja nadpłaty czy zakres udzielenia informacji o podatnikach działających w internecie.

Ministerstwo Finansów opublikowało założenia do projektu ustawy zmieniającego Ordynację podatkową. Zaproponowane regulacje mają dostosować przepisy Ordynacji podatkowej do rzeczywistości gospodarczej oraz aktualnego orzecznictwa.

Resort finansów przewiduje wprowadzenie 12 poważnych zmian do Ordynacji podatkowej.

Jedna z nich ma dotyczyć ułatwień w składaniu deklaracji drogą elektroniczną. Ministerstwo proponuje, aby minister finansów w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji publikował na swojej stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej strukturę opisu wzorów deklaracji w postaci schematu XSD. Pozwoli to uniknąć obszernych nowelizacji rozporządzeń dotyczących m.in. struktur logicznych deklaracji przesyłanych elektronicznie.

Zmienia się też zasady ustalania odsetek podatkowych. Obecnie wynoszą one 200 proc. podstawowej stopy kredytu lombardowego, ogłaszanej przez NBP. Resort finansów chce, aby stawka odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych wynosiła 200 proc. podstawowej stopy oprocentowania kredytu lombardowego powiększonej o 2 punkty procentowe, ale nie mniej niż 8 proc. Zmiana ta ma zagwarantować dyscyplinujący charakter odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych.

Zostaną doprecyzowane przepisy dotyczące przedawnienia zobowiązań podatkowych w związku z umowami w sprawie unikania podwójnego opodatkowania.

W Ordynacji podatkowej ma znaleźć się również regulacja, zgodnie z którą podatnik będzie miał prawo odzyskania nadpłaty podatku także w sytuacji, gdy ciężar podatku poniósł inny podmiot. Będzie również przepis, który umożliwi byłym wspólnikom rozwiązanej spółki cywilnej składanie wniosku o stwierdzenie nadpłaty przez byłych wspólników, realizację prawa do nadpłaty oraz wskazanie sposobu podziału kwoty nadpłaty.

Z kolei banki będą musiały informować ograny podatkowe o założonych i zlikwidowanych rachunkach bankowych w ciągu siedmiu dni. Dziś mają na to miesiąc.

To nie koniec zmian. Urzędnicy skarbowi otrzymają uprawnienie, które pozwoli im na sprawne pozyskiwanie informacji o podatnikach działających w internecie. Takich danych będą musiały udzielać np. portale, za pośrednictwem których podatnicy handlują w sieci.

Większość proponowanych zmian miałyby wejść w życie 1 stycznia 2010 r.

ODSETKI OD ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

Tak jest

- 200 proc. stopy lombardowej NBP
- odsetki od zaległości 10 proc. rocznie
- przykład: zaległość 1 tys. zł; opóźnienie 20 dni; odsetki 27 zł

Tak będzie

- 200 proc. stopy lombardowej NBP + 2 proc., nie mniej niż 8 proc.
- odsetki od zaległości 12 proc. rocznie
- przykład: zaległość 1 tys. zł; opóźnienie 20 dni; odsetki 33 zł

Źródło: „Gazeta Prawna”, 13.08.2009 r., Ewa Konderak

BĘDZIE NOWY WZÓR DEKLARACJI PIT – 6

Podatnicy prowadzący działy specjalne produkcji rolnej będą stosować nowy wzór formularza podatkowego PIT-6/PIT-6L.

Ministerstwo Finansów opublikowało projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie określania niektórych wzorów oświadczeń, deklaracji i informacji podatkowych obowiązujących w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych.

Zmiany dotyczą wzoru deklaracji do wymiaru zaliczek podatku od dochodów z działów specjalnych produkcji rolnej (PIT-6/PIT-6L).

W części H deklaracji, stanowiącej wykaz działów specjalnych produkcji rolnej i stosowanych jednostek miar, dział oznaczony nr 74 otrzymuje nazwę Tchorze, zamiast Tchorzofretki. Zmiana dostosowuje wzór deklaracji do znowelizowanego od 1 stycznia załącznika nr 2 do ustawy o PIT: Tabela rodzajów i rozmiarów działów specjalnych produkcji rolnej oraz norm szacunkowych dochodu rocznego. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia. Zmieniony formularz będzie miał zastosowanie do przychodów, dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2009 r.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 13.08.2009 r., Magdalena Majkowska

MF UDERZA PIĘŚCIĄ W STÓŁ: AKCYZY MA NIE BYĆ!

Ministerstwo Finansów przygotowuje nowelizację Ordynacji podatkowej, która uniemożliwi podatnikom dochodzenie zwrotu nadpłaconego podatku w sytuacji, gdy ekonomiczny ciężar tego podatku został przerzucony na konsumentów. W ten sposób ministerstwo zamierza odwrócić skutki uchwały NSA z 13 lipca 2009 r.

Zaledwie przed miesiącem Naczelny Sąd Administracyjny podjął niezwykle istotną uchwałę, która wprowadziła znaczącą korektę, jeśli chodzi o rozumienie pojęcia „nadpłaty podatku” w polskim prawie. Przez wiele lat sądy administracyjne odmawiały podatnikom zwrotu niesłusznie pobranego podatku w sytuacji, gdy jego ekonomiczny ciężar został przerzucony na konsumenta (tzn. podatek został wliczony w cenę produktu). Dotyczyło to przede wszystkim podatku akcyzowego. Sądy opierały się głównie na wykładni dokonanej przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 6 marca 2002 r. (sygn. P 7/00). TK stwierdził w nim, że zwrot nienależnie zapłaconego podatku należy się wyłącznie osobie zubożonej na skutek jego zapłaty – a więc osobie, która poniosła jego ekonomiczny ciężar. W przypadku podatku akcyzowego osobą tą jest, zdaniem Trybunału, konsument towarów akcyzowych, a nie podatnik akcyzy. Ten ostatni nie może więc domagać się zwrotu, bo prowadziłoby to do bezpodstawnego wzbogacenia i byłoby „nie do zaakceptowania tak z prawnego jak i moralnego punktu widzenia”. Trybunał Konstytucyjny doszedł do takich wniosków na podstawie wykładni funkcjonalnej art. 72 Ordynacji podatkowej (przepis dotyczący zwrotu nadpłaty). Jednocześnie Trybunał zastrzegł, że każda inna interpretacja tego przepisu prowadziłaby do jego niezgodności z konstytucyjną zasadą państwa prawnego.

Pogląd TK nadał ton orzeczeniom polskich sądów administracyjnych w kolejnych kilku latach. Jednakże, w miarę upływu czasu, niektóre z nich coraz odważniej zaczęły kwestionować wyrok Trybunału. Nie robiły tego wprost; zamiast tego zręcznie pomniejszały znaczenie wyroku TK, twierdząc że dotyczył on specyficznego stanu faktycznego – tzn.

sytuacji, w której podatek został błędnie naliczony, a nie sytuacji, w której podatek w ogóle się nie należał.

Gdy ETS orzekł 12 lutego 2009 r., iż Polska bezprawnie pobierała akcyzę od producentów energii elektrycznej, otworzyła się puszka Pandory. Masowe żądania zwrotu nadpłaty podatku mogłyby kosztować budżet państwa nawet 10 miliardów złotych. Nic dziwnego, że fiskus bronił stanowiska, iż elektrowniom nie należy się zwrot akcyzy, bo przerzuciły jej koszt na konsumentów. Ta jednak strategia została zdruzgotana przez Naczelnego Sądu Administracyjnego, który potwierdził, że podatnicy podatku akcyzowego mogą dochodzić zwrotu nienależnie pobranego podatku nawet jeśli ekonomiczny jego ciężar poniósł konsument. Tym samym NSA wprost zakwestionował wyrok TK.

W odpowiedzi, MF przygotowało w pośpiechu projekt ustawy, który zmierza do ograniczenia zwrotów akcyzy dla producentów energii. dwa tygodnie temu jako pierwsi w Polsce. Przewidywaliśmy wówczas, że metoda rozwiązania problemu nadpłat, jaką przyjęto w projekcie, może być podważana na drodze sądowej i niewykluczone, że te próby będą skuteczne. Teraz okazuje się, że strategia MF obejmuje jeszcze krok dalej nawet idący niż ustawowe ograniczenia zwrotów dla producentów energii.

Wczoraj (środa, 12 sierpnia 2009 r.) MF ogłosiło założenia do projektu nowelizacji Ordynacji podatkowej. W założeniach tych proponuje się radykalną zmianę, zmierzającą do odebrania praw do zwrotu nadpłaty z mocą wsteczną.

Fiskus zdecydowany jest bronić stanowiska zawartego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2002 r., a uchwałę NSA chce „*uchylić*” w drodze odpowiednich zmian w art. 72 Ordynacji podatkowej, które uniemożliwią zwrot nienależnie pobranego podatku podmiotom, które nie zostały zubożone na skutek jego zapłaty. Ministerstwo chce nadać nowemu przepisowi działanie retroaktywne, a więc objąłby on nie tylko stany faktyczne powstałe po wejściu w życie nowelizacji, ale także wszelkie już zaistniałe. Tym samym – zgodnie z intencją MF – uchwała NSA miałaby stracić jakiegokolwiek znaczenie.

Wprowadzenie tego typu przepisu z mocą wsteczną musi wzbudzić ogromne kontrowersje. Prawnicy MF przygotowali się jednak do obrony tego rozwiązania. Powołują się na orzecznictwo TK, z którego wynika, iż zasada *lex retro non agit* nie ma charakteru bezwzględny. Jak bowiem wprowadzenie przepisu z mocą wsteczną jest dopuszczalne „*jeśli ingerencja w stosunki i sytuacje prawne z przeszłości jest konieczna dla zapewnienia realizacji innej, szczególnie cennej wartości konstytucyjnej*”, przy czym mocy wstecznej nie można nadawać przepisom, które regulują prawa i obowiązki obywateli i pogarszają ich sytuację prawną (por. wyrok TK z 30 listopada 1988 r., K 1/88).

Jak pogodzić zatem odebranie podatnikom prawa do dochodzenia zwrotu akcyzy ze wspomnianymi zasadami wprowadzania przepisów retroaktywnych? Ministerstwo znowu odwołuje się do wyroku TK z 2002 r. W orzeczeniu tym stwierdzono, że zwrot akcyzy podatnikowi, który przerzucił jej koszt na konsumenta jest niedopuszczalny, bo prowadziłby do bezpodstawnego wzbogacenia. Prawo do takiego zwrotu – uzyskane na mocy wyroku sądu - nie podlega więc, zdaniem MF, konstytucyjnej ochronie. Wprowadzenie odpowiedniej

zmiany w art. 72 Ordynacji, według MF, nie tylko więc nie naruszy praw podatników, ale wręcz doprowadzi do usunięcia możliwej niezgodności z Konstytucją. Ministerstwo wyraźnie liczy na wsparcie Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się zarazem uważać, że zakwestionowanie zmian w art. 72 mogłoby się dokonać tylko w drodze skargi konstytucyjnej. Jeśli zaś TK będzie konsekwentny i uzna, że podatnicy akcyzy nie mają prawa dochodzić zwrotu nienależnie zapłaconego podatku, to będzie musiał uznać, że nadanie nowelizacji mocy wstecznej nie naruszyło żadnych praw, bowiem prawa te nigdy nie istniały.

Rzecz jasna również podatnicy nie odpuszczą sprawy bez walki. Oprócz producentów energii chodzi m.in. o przedsiębiorców, którzy nienależnie płacili akcyzę od aromatów spożywczych, alkoholu skażonego, czy paliw zwolnionych ze względu na przeznaczenie, którzy dopiero w sądach uzyskali potwierdzenie, że podatek został od nich ściągnięty bezprawnie lub w nieprawidłowej wysokości. O ile dla elektrowni MF przewiduje – wymuszone przez wyrok ETS – częściowe zwroty podatku, o tyle pozostali podatnicy akcyzy zostaliby – w przynajmniej większości – pozbawieni wszelkich praw do zwrotu nadpłaty.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, czy cały plan ministerstwa dotyczący problemu nadpłat zostanie wcielony w życie i czy spełni swoją rolę. Wydaje się bowiem, że możliwości jego podważenia nie ograniczą się do skargi konstytucyjnej. W tej sytuacji jedyną pewną rzeczą jest to, że obydwa pomysły MF – retroaktywna zmiana art. 72 Ordynacji oraz szczególna ustawa o zwrotach dla producentów energii – mogą doprowadzić do gigantycznej bitwy sądowej, która na wiele lat da zajęcie praktykom i teoretykom prawa podatkowego.

Źródło: serwis „taxonline.pl”, 13.08.2009 r., Robert Wielogórski

OSTATECZNY KONIEC RAJÓW PODATKOWYCH

To koniec rajów podatkowych, gdzie gromadzono nieopodatkowane pieniądze. – W czasach, kiedy deficyty są bardzo wysokie, presja na ujawnienie posiadaczy takich kont jest silna. I nie ma już różnicy pomiędzy unikaniem podatków a przestępstwem podatkowym – komentował to wydarzenie prezes Deutsche Banku Josef Ackerman.

Podobne porozumienie przygotowuje nasze Ministerstwo Finansów. Resort porozumiał się już ze stroną szwajcarską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz zapobiegania unikaniu opodatkowania. – Szwajcaria zadeklarowała wolę współpracy w tej materii – poinformowała Maria Hirz z biura prasowego resortu finansów. Na razie nie wiadomo, czy Szwajcarzy ujawnią nazwiska osób posiadających konta w tym kraju, czy również wszelkie dane dotyczące danej osoby.

Szwajcarzy zgodzili się zapłacić Amerykanom 780 mln dolarów kary za pomoc w unikaniu podatków i przekazać amerykańskiej policji podatkowej dane obywateli USA, którzy powierzyli UBS pieniądze. Szacuje się, że będzie to ok. 52 tys. nazwisk. Wcześniej UBS ujawnił dane dotyczące właścicieli 250 takich kont.

Od tego czasu troje obywateli USA przyznało się do posiadania kont w rajach podatkowych na Wyspach Dziewiczych, w Hongkongu i Panamie i tym samym uniknęło kary wynoszącej 20 proc. najwyższej kwoty, jaką mieli zdeponowaną w ciągu ostatnich sześciu lat, odsetek za

ten okres oraz zaległych podatków. Kary unikną wszyscy posiadacze szwajcarskich kont, którzy zdecydują się ujawnić do 23 września 2009 r.

Na tajnych kontach Amerykanów prowadzonych przez UBS ulokowane były dochody z najróżniejszych źródeł. Część stanowiły wynagrodzenia osób prowadzących działalność międzynarodową, prawników, biznesmenów, artystów, ale i fortuny należące do rodzin żydowskich, które podczas wojny uciekły przed Holokaustem i ostatecznie osiedliły się w Stanach Zjednoczonych.

Także władze Liechtensteinu podpisały z Brytyjczykami porozumienie o ujawnieniu posiadaczy 5 tysięcy kont z banków księstwa. Rząd w Londynie niezależnie od tego zwrócił się do działających w tym kraju banków, aby odtajniły informacje o kontach obywateli Zjednoczonego Królestwa, którzy schronili się w rajach podatkowych.

Wcześniej Niemcy zapłaciły pracownikowi jednego z banków w Liechtensteinie za dane dotyczące kont obywateli niemieckich w LGT – największej instytucji finansowej księstwa. Również wczoraj rząd w Berlinie porozumiał się z Gibraltarem w sprawie dzielenia się informacjami dotyczącymi unikania podatków.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 14.08.2009 r., Danuta Walewska, Elżbieta Głapiak

Orzecznictwo

NSA: DOBRA KONDYCJA SPÓŁKI ZWALNIA PREZESA

Członek zarządu, który przestał pełnić swoją funkcję, nie musi ponosić odpowiedzialności za zaległość podatkową powstałą w okresie piastowania przez niego stanowiska

Warunkiem jest, by nie było podstaw do zgłoszenia upadłości za jego kadencji.

Tak wynika z korzystnej dla dyrektorów uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 10 sierpnia 2009 r. podjętej w składzie siedmiu sędziów (sygn. II FPS 3/09).

Dotyczyła ona przepisów regulujących odpowiedzialność członków zarządu. Zgodnie z art. 116 § 1 ordynacji podatkowej odpowiadają oni całym swoim majątkiem za długi podatkowe spółki, jeśli egzekucja z jej majątku okaże się bezskuteczna. Kierownictwo uniknie zapłaty zaległego podatku, jeżeli wykaże, że zgłosiło upadłość we właściwym czasie lub że nie uczyniło tego nie ze swojej winy.

Wątpliwość, jak interpretować ten przepis, powstała, po tym, jak w spółce przeprowadzono w 2002 r. kontrolę skarbową. Wykazała ona zaniżenie podatku należnego za lata 1999 – 2000. Ponieważ egzekucja z majątku spółki okazała się bezskuteczna, fiskus domagał się zapłaty od prezesa, który pełnił tę funkcję w latach 1999 – 2001. Spółka w tym czasie regulowała swoje zobowiązania i nie było podstaw do ogłoszenia upadłości.

Zgodnie ze stanowiskiem prezesa spółki i poglądem występującym w orzecznictwie, jeśli członek zarządu przestał pełnić tę funkcję w momencie, kiedy istniały zaległości podatkowe spółki, lecz jej kondycja finansowa nie dawała podstaw do wniesienia wniosku o ogłoszenie upadłości, to spełniona jest przesłanka braku winy za niezgłoszenie wniosku we właściwym czasie. Trudno obciążać winą byłych członków zarządu za pogorszenie sytuacji finansowej spółki w czasie, gdy nie mieli już na nią wpływu.

Inne było zdanie skarbowki oraz druga linia prezentowana w orzecznictwie. Według tego poglądu przesłanka wyłączająca odpowiedzialność nie może zaistnieć w stosunku do osób, które przestały pełnić funkcje, a zaległości powstały w okresie, kiedy spółka była wypłacalna. Tylko jeśli spółka byłaby niewypłacalna w okresie, gdy należało zapłacić podatek, można badać kwestię winy lub jej braku co do zgłoszenia upadłości i ewentualnie zwolnić członków zarządu z obowiązku zapłaty podatku.

NSA przychylił się do wykładni będącej na ręce kadrze zarządzającej. Uznał, iż członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, jeśli nie było podstaw do zgłoszenia upadłości lub wszczęcia postępowania układowego w okresie pełnienia przez niego funkcji.

– Taka interpretacja otwiera pole do nadużyć – podnosiła na rozprawie pełnomocniczka Izby Skarbowej w Katowicach. – Zarządy będą zaniżać w deklaracjach podatek do zapłaty, następnie zrzekać się funkcji i jeśli tylko firma była wypłacalna, unikną odpowiedzialności.

– Przepisy kodeksu karnego skarbowego przewidują odpowiedzialność za składanie nieprawdziwych deklaracji – zbijał ten argument sędzia sprawozdawca Jan Rudowski. – Ponadto członkowie zarządu, którzy tak działają, nie będą mogli się powołać na brak swojej winy.

Uchwała NSA dotyczyła przepisów w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2003 r., zachowuje jednak aktualność również w obecnym stanie prawnym.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 11.08.2009 r., Marek Rapacz

NSA: CUDZE ODSETKI SĄ KOSZTEM

Spółki nie mogą zaliczyć do kosztów podatkowych odsetek i prowizji od kredytów, do których przystąpią, a zaciągniętych przez inne firmy

Tak wynika z wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego z 6 sierpnia (sygn. II FSK 363/08; II FSK 393/08; II FSK 418/08; II FSK 797/08).

Sąd rozstrzygnął cztery łącznie rozpoznawane sprawy. Dotyczyły one spółki z o.o. Pater Firma Bruk, która przejęła 50 proc. zadłużenia wspólników spółki cywilnej „A”. Jednocześnie spółka z o.o. dostała od banku kredytującego spółkę cywilną zgodę na przejęcie połowy jej aktywów. Tego samego dnia wspólnicy spółki cywilnej wnieśli aportem zorganizowaną część przedsiębiorstwa do spółki z o.o. W zamian objęli udziały odpowiadające wartości wkładu.

Spółka zaliczała w następnych latach do kosztów uzyskania przychodów wydatki na odsetki i prowizje od przejętych kredytów. Uzasadniała to tym, iż kredyty te zostały zaciągnięte przez

spółkę cywilną na zakup urządzeń, które następnie spółka z o.o. przejęła jako aport i wykorzystywała w swojej działalności.

Fiskus zakwestionował to postępowanie. Uznał, iż między wydatkami na odsetki od długu zaciągniętego przez wspólników spółki cywilnej a przychodem spółki z o.o. nie ma związku. Sprawa ostatecznie trafiła do NSA. Ten przychylił się do stanowiska skarbowki.

– Kredyt był skonsumowany przez inny podmiot gospodarczy – uzasadniała sędzia Ludmiła Jajkiewicz. – Wydatków na odsetki nie można zatem uznać, w świetle art. 15 ust. 1 ustawy o CIT, za koszt uzyskania przychodu. Zaliczenia do kosztów kwot związanych ze spłacanym kredytem nie usprawiedliwia także fakt, że spółka przejęła sfinansowane nim środki trwałe.

– Wspólnicy za wniesiony aport uzyskali ekwiwalent w postaci udziałów – wskazała Małgorzata Kuklik, radca prawny białostockiej Izby Skarbowej. – Wartość objętych udziałów nie została pomniejszona o kwotę przejętych zobowiązań. Nie można więc wiązać przystąpienia do długu z wniesieniem aportu.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 11.08.2009 r., Justyna Stempel i Marek Rapacz

WSA W SZCZECINIE: PRZY ŹRÓDLACH NIEUJAWNIONYCH NIE UWZGLĘDNIĄ SIĘ STRATY

Organ podatkowy nie może uwzględnić straty przy ustalaniu przychodu z tytułu źródeł

Organy podatkowe ustaliły podatnikowi zobowiązanie z tytułu dochodów osiągniętych z nieujawnionych źródeł. Stwierdziły, że poniósł on większe wydatki niż możliwe do pokrycia z ujawnionych źródeł. Jako wydatek organy zakwalifikowały również stratę poniesioną z prowadzonej działalności gospodarczej. Podatnik wskazywał na zgromadzone przez siebie oszczędności oraz prowadzenie działalności artystycznej, co organy podatkowe kwestionowały jako źródło przychodu.

Sprawa trafiła do szczecińskiego WSA. Sąd stwierdził, iż ustalenie opodatkowanego przychodu nieznajdującego pokrycia w ujawnionych źródłach wymaga z jednej strony ustalenia wysokości poniesionych w roku wydatków oraz wartości zgromadzonego w tym roku mienia, z drugiej zaś strony – ustalenia wielkości takiego mienia zgromadzonego w roku oraz w latach poprzednich, które to mienie pochodzi z przychodów już opodatkowanych lub wolnych od opodatkowania. Natomiast poniesiona strata jest kategorią, która nie jest równoznaczna z wydatkiem mogącym stanowić podstawę ustalenia przychodu nieznajdującego pokrycia w ujawnionych źródłach. Wykazanie przez podatnika w rocznym zeznaniu straty poniesionej z działalności gospodarczej nie uzasadnia uwzględnienia jej przy ustalaniu przychodu nieznajdującego pokrycia w ujawnionych źródłach.

Potraktowanie poniesionej straty z określonego źródła przychodów jako podstawy do ustalenia przychodu nieznajdującego pokrycia w ujawnionych źródłach, bez uprzedniego ustalenia rzeczywistych wydatków poniesionych w ramach kosztów uzyskania przychodu z tego źródła i zmniejszających przez to wartość mienia zgromadzonego w roku podatkowym, prowadziłoby do opodatkowania tej straty. Byłoby to opodatkowanie czegoś, co nie jest

przedmiotem opodatkowania podatkiem dochodowym, i to według stawki znacznie wyższej od stawek opodatkowania samego dochodu.

Sygn. akt I SA/Sz 576/08

Źródło: „Gazeta Prawna”, 10.08.2009 r. Aleksandra Bembnista

WSA W POZNANIU: FISKUS NIE MA OBOWIĄZKU UMARZANIA ZALEGŁYCH NALEŻNOŚCI

Organ podatkowy, do którego podatnik zwrócił się z wnioskiem o zastosowanie wobec niego ulgi podatkowej, może, ale wcale nie musi jej udzielić. Zależy to od jego uznania

Tak wynika z wyroku WSA w Poznaniu z 14 maja 2009 r., I SA/Po 133/09

Podatniczka zwróciła się do urzędu skarbowego z wnioskiem o umorzenie zaległości w podatku dochodowym od osób fizycznych. Chodziło o umorzenie przez bank odsetek od kredytu mieszkaniowego. Podatniczka twierdziła, że całe konsekwencje umorzenia przez bank odsetek ponosi sama, ponieważ to ona podpisała ugodę z bankiem, w czasie gdy jej były mąż przebywał w zakładzie karnym. Kwoty podatku nie jest w stanie spłacić, ponieważ jest w trudnej sytuacji materialnej. Ma na utrzymaniu czworo dzieci. Jest rozwiedziona od trzech lat, straciła dom, nie ma stałej pracy. Musiała znaleźć mieszkanie dla siebie i dzieci, w związku z czym zmuszona była zaciągnąć pożyczkę na kaucję. Dzieci otrzymują zaliczkę alimentacyjną i zasiłek rodzinny. Były mąż nie płaci alimentów.

Naczelnik urzędu skarbowego odmówił umorzenia zaległości. Podatniczka odwołała się. Bezsukutecznie. Wniosła więc skargę do sądu.

WSA skargi nie uwzględnił. Przypomniał, że zgodnie z art. 67a § 1 pkt 3 i § 2 ordynacji podatkowej organ podatkowy może, na wniosek podatnika, w wypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym umorzyć w całości lub w części zaległości podatkowe oraz odsetki za zwłokę, a umorzenie zaległości podatkowej powoduje również umorzenie odsetek za zwłokę w całości lub w takiej części, w jakiej została umorzona zaległość podatkowa.

Kompetencje organu podatkowego w tym zakresie oparte są na uznaniu administracyjnym. Pozwala ono organowi podatkowemu na wybór konsekwencji prawnych zaistniałych sytuacji. Legalne będzie zarówno uwzględnienie wniosku podatnika w całości lub w części, jak i odmowa.

Nawet ustalenie przez organy podatkowe, że w danej sprawie występują takie okoliczności, jak „ważny interes podatnika” czy „interes publiczny”, upoważnia do zajęcia stanowiska, że mogą one, lecz nie muszą prowadzić do pozytywnego dla wnioskodawcy rozstrzygnięcia sprawy.

Danie organom podatkowym możliwości umorzenia zaległości podatkowej wraz z odsetkami nie zwalnia jednak organów od prawidłowego uzasadnienia swego stanowiska zgodnie z

wymogami art. 210 ordynacji podatkowej, tj. przedstawienia i oceny wszelkich okoliczności przemawiających za lub na niekorzyść podatnika.

Zdaniem WSA w tej sprawie organy podatkowe zebrały i wnikliwie rozpatrzyły wszelkie okoliczności związane z odmową umorzenia zaległości podatkowych.

Sąd nie kwestionuje przejściowo trudnej sytuacji finansowej skarżącej, jednakże przedstawionym we wniosku o umorzenie zaległości podatkowych okolicznościom trafnie odmówiono w zaskarżonych decyzji waloru wyjątkowości. Skarżąca jest bowiem nadal osobą aktywną zawodowo, a jej obecna trudna sytuacja finansowa może się poprawić, dzięki czemu przynajmniej w części pozwoli na spłacenie zobowiązań podatkowych.

Źródło: „Rzeczpospolita”, 11.08.2009 r.

WSA: GMINA NIE MOŻE UDZIELAĆ ZWOLNIEŃ W PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Rada gminy nie ma kompetencji do uchwalenia zwolnień od podatku od nieruchomości o charakterze podmiotowym.

Gmina nie może wskazać podmiotów, które zostaną zwolnione od podatku od nieruchomości, ponieważ ustawa z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. nr 121, poz. 844 z późn. zm.) nie daje uprawnień do uchwalania zwolnień podmiotowych. Jak wskazał sąd, art. 7 ust. 3 tej ustawy daje radom gmin kompetencje do wprowadzania zwolnień przedmiotowych. Przepis stanowi, że rada gminy, w drodze uchwały, może wprowadzić inne zwolnienia przedmiotowe niż określone w ust. 1 oraz w art. 10 ust. 1 ustawy z 2 października 2003 r. o zmianie ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych i niektórych ustaw. Jak wyjaśnił sąd, nawet jeśli treść uchwały rady gminy określa, że wprowadza się zwolnienie przedmiotowe (np. dotyczące nieruchomości lub ich części), ale w rzeczywistości ze zwolnienia mogą skorzystać podatnicy na podstawie kryterium podmiotowego, to taka uchwała narusza uprawnienia nadane radzie gminy ustawą o podatkach i opłatach lokalnych. Co więcej, w takim przypadku naruszony zostaje również art. 217 konstytucji, zgodnie z którym nakładanie podatków, określanie podmiotów i przedmiotów opodatkowania następuje w drodze ustawy.

Sygn. akt I SA/Go 247/09, nieprawomocny

Źródło: „Gazeta Prawna”, 14.08.2009 r., Łukasz Zalewski

Opr. Andrzej Smosarski

Prezentowane powyżej informacje stanowią ogólne omówienie danych zagadnień. W żadnym wypadku nie mają one charakteru oficjalnych opinii prawnych lub podatkowych. W celu uzyskania szczegółowych informacji na interesujące Państwa tematy prosimy o kontakt na adres Grzegorz_Chrzanowski@onet.pl lub telefonicznie – 0692 515 734

Biuletyn Kancelarii jest przesyłany elektronicznie za zgodą odbiorcy. Jeśli nie życzą sobie Państwo otrzymywania Biuletynu – prosimy o kontakt e-mail Piotr_Wojciechowski@onet.pl